№. 105. w Wtorek dnia 8. Maja 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Poznań, 6. Maja. — Tutejsze towarzystwo braterstwa niemieckiego miało się zgromadzić dzisiaj na wezwanie komitetu, czyli jak siebie nazwali, mężów zaufania, w jednym ogrodzie na małych garbarach w celu uznania i przyjęcia konstytucyi niemieckiéj i podpisania adresu do zgromadzenia frankfurtskiego. Władza o tém zawiadomiona, wydała obwieszczenie, że z powodu stanu oblężenia miasta Poznania zakazuje się nietylko owo zapowiedziane zgromadzenie, ale nadto wszystkie kluby polityczne.

Tak odtąd niebędą nawet Niemcy nasi mieć przywileju zgromadzania się lub uczęszczania na kluby.

Towarzystwo niemieckie usłuchało rozkazu władzy, rozeszło się spokojnie

Berlin, 5. Maja. — W ciągu dnia dzisiajszego dwoma pociągami na kolei żelaznéj wysłał rząd wojsko (pułk grenadyerów cesarza Aleksandra) do Saksonii, z przeznaczeniem, aby dopomagało wojsku saskiemu do przytłumienia powstania w Dreznie. Książe pruski był obecnym przy wsiadaniu tego pułku do wozów, a wojsko krzyczało: hurra!

Ministerstwo podobno wczora wieczorem zostało zawiadomionem, że posiłki rossyjskie nienadejdą Austryakom przeciw Węgrom. Zdaje się, że rząd angielski energicznie zaprotestował przeciw interwencyi rossyjskiéj. Z innéj strony domyślają się, że odmówienie posiłków przez Rossyą wypłynęło w skutek wzburzenia upowszechnionego wewnątrz Rossyi, które nabawia kłopotu rząd rossyjski.

W téj chwili dowiadujemy się, że cofniono rozkaz powołania landwery berlińskiéj pod broń.

Diwizie z Frankfurtu nad Odrą i Halli podobno nieotrzymały bezwarunkowego rozkazu do ruszenia na Drezno, ponieważ sądzą, że za zbliżeniem się Prussaków, całe wojsko saskie połączyłoby się z ludem.

Frankfurt, dn. 1. Maja. — Żadne zgromadzenie sejmowe niedowiodło jeszcze tyle słabości ducha, co franfurtskie, kiedy coraz widocznéj zbliża się chwila jego rozpędzenia przez rządy, nie śmiało nawet na posiedzeniu wczorajszém wniosku Hoffbauera, Schlöffela i innych uznać za naglący. Wniosek ten żądał wprost, aby wezwać lud niemiecki do uzbrojenia dla obrony zgromadzenia narodowego, i zażądać, iżby rządy, które konstytucyą rzeszy przyjęły, wojska swoje oddały pod rozporządzenie tegoż zgromadzenia. Do kroku powyższego spowodowała ojców frankfurtskich zapewne zbyteczna ostrożność, aby się nieskompromitowali, i mieli zawsze drzwiczki otwarte do odwodu. Któż bowiem zaręczy tym panom hypoteką, czy lud zwycięży nad reakcyą? — Zdrugiéj strony obawiają się zapewne, aby się niewystawili na śmieszność, iż szachrując przez 10 miesięcy z rządami i łudząc lud, kttóry im losy swoje z ufnością zupełną powierzył, teraz w niebezpieczeństwie opieki jego wzywają.

Drezno 3. Maja. — Wielkie tutaj dzisiaj panuje wzburzenie umysłów. Na ulicy zamkowéj i na rynku stoją liczne grupy ludu, do których mówcy pojedyńczo przemawiają. Strzelby nawet i broń tu i owdzie się pokazują. Król przyjął dzisiaj rano deputacye gwardyi obywatelskiéj i władz miejskich, adressy przez nie podane odebrał, lecz dał odpowiedź odmowną. Miał podobno oświadczyć, iż jeżeli Prussy i Bawarya konstytucyą rzeszy uznają, wtedy i on także ją będzie mógł uznać i uzna. Król oświadczył w szczególności władzom miejskim, iż każdą ofiarę uczynić gotów, jak tego dawniéj już dał dowody; ale od oporu swego odstąpić nie może, gdyż konstytucya rzeszy niezrobiłaby Niemiec wielkiemi, jednemi i potężnemi, aleby je owszém począstkowała i rozszarpała; skoro Prussy i Bawarya jéj nieprzyjmie, on także przyjąć niemoże. Mimo niektórych uwag, jakie deputowani czynili, uparł się król na swojém i odmówił nawet zgromadzeniu narodowemu prawa, aby samo mogło nadawać konstytucyą. W téj chwili mają posłuchanie deputacya lipska i freibergska. Rozeszła się tutaj pogłoska, że dwa pułki Prusaków wkroczyły w granice Saksonii i stoją już pod Grossenhein, lecz być może, iż wieść tę puszczono jedynie dla powiększenia oburzenia.

O godzinie 1 gwardyi miejskiéj dano znak bębnami i dzwonami do zebrania się, jak mówiono, dla oznajmnienia jéj odpowiedzi królewskiéj, i dla odbycia przeglądu na zgromadzeniach pierwotnych wczoraj uchwalonego, co jednak komendant jeneralny zabronił. Bataliony ustawione na Altmarkt rozeszły się podobno z wyjątkiem dwóch wykrzyknąwszy potrzykroć niech żyje. Batalion nowomiejski stoi jeszcze w téj chwili przed ratuszem. Równocześnie przybyło także kilka oddziałów piechoty do zamku. Sześć dział ustawiono w koszarach jazdy pod odpowiednią zasłoną piechoty, podobnież kilka w arsenale. Artylerya maszerowała przez most za działami swemi przy okrzykach hurra. Wchody wszystkie do zamku królewskiego zamknięto, a zewnątrz tłumy ludu je oblegają. Niezliczone mnóstwo ludu tłoczy się w ulicach, do którego tu i owdzie przemawiają, i chęć do użycia przemocy wzrasta coraz bardziéj w miarę rozchodzącéj się wieści o wkroczeniu wojska pruskiego. Na kilku miejscach zaczynają zagradzać komunikacyą. W téj chwili zbierają się reprezentanci miasta na posiedzenie nadzwyczajne dla naradzenia się nad ustanowieniem komitetu obrony. Póżniéj jeszcze raz gwardyą obywatelską przez uderzenie w bębny zgromadzono. Kościoły pootwierano i na trwogę dzwoniono; tłum jeden ludu pokusił się o zdobycie arsenału. Wojsko broniło go, gęsto strzały padały, i widziano jak wielu zabitych przez Neumarkt niesiono i wieziono. Czy szturmującym udało się zdobyć arsenał, różne chodziły pogłoski. Podobno jeden z wyższych oficerów poległ. Zdaje się, iż lud cisnący się ku arsenałowi nie jest wcale uzbrojonym. Świadkowie naoczni zaręczają, iż w chwili, kiedy miasto opuszczali, około godziny 7, barykady wśród miasta stawiano. Strzałów już więcéj nieslychać. Patrole wojskowe po mieście krążą, przed zamkiem zatoczono działa, gwardya narodowa, jak się zdaje, odstąpiła. Król miasta nieopuścił, właśnie teraz przyjmował jeszcze deputacye. Niestety, jak słychać, odpowiedzi pomyślniejszéj na nim wymódz nie zdołały.

Godzina $4\frac{1}{2}$ po południu. — W téj chwili uderzył lud po raz pierwszy na arsenał, i ustanowiony tam batalion księcia Alberta dał trzy razy ognia. Pięciu zabitych a wielu rannych padło ofiarą. Wśród okrzyków zemsty odwożą trupów na wozach. Dzwonią na trwogę, dobosze biją w bębny po ulicach, ratusz zdobyto i z ganku wywieszono czarno czerwono złotą chorągiew. Daléj mówią, że kupiec Lenz złożył dowództwo naczelne nad gwardyą narodową, a w miejsce jego obrano podpułkownika Heinze. Przed zamkiem na placu mostowym tłoczy się tłum ludu, kamienie rzucają do okien pokojów królewskich, z których już dwa strzaskano.

Od godziny 5 do 6. Teraz rusza batalion nowomiejski gwardyi miejskiéj przez most, lecz za nim turkocą 4 działa i kilka szwadronów lekkiéj jazdy, które ustawiają się na placu mostowym przed zamkiem królewskim; słychać strzały armatnie przy arsenale. Piąty batalion gwardyi miejskiéj podobno przyjęto kartaczami, wielu zabito i raniono. Stawiają barykady. Cała ulica zamkowa już zatarasowana, oddział turnerów obsadza muzeum literackie a gwardya obywatelska resztę domów. Podobnież na nowym rynku wznoszą się barykady, z których jedna na końcu ulicy wilsdrufskiéj, ku placowi pocztowemu, sięga aż do pierwszego piętra domów przyległych. Bruk po ulicach wyrywają, szluzy otwierają dla utrudnienia obrotów jezdzie

Od godziny 6 do 7. Korpus turnerów obsadza instytut kliniczny, gmach leżący na przeciw arsenału, tym sposobem ostrzeliwają pewną przestrzeń dziedzińca przed arsenałem. Wozem wysadzają bramę do arsenału, lecz w chwili kiedy ta złoskotem wypada, wewnątrz odzywa się strzał działowy, i znów padają zabici i ranni. Kolegium reprezentantów miasta i część rady miasta ogłasza się za nieustającą i odbywa posiedzenia swoje w ratuszu starego miasta. Lud żąda broni i amunicyi. Dr. Minkwitz, pułkownik Heinze (z dawniejszéj służby greckiéj) byly deputowany na sejm i Dr. Tschirner napominają do cierpliwości i przyobiecują postarać się

o broń i ładunki. Reprezentanci i rada miejska wysyłają z pośród siebie deputacyą do króla, lecz ta powraca z odpowiedzią odmowną. Ustanowiono zatem rząd tymczasowy i Tschirnerowi polecono kierować dalej powstaniem. Gdy tenże z balkonu postanowienie to oznajmiał, padł strzał, jak się domyślają, na niego wymierzony, ale chybił. Kupca Lenza, komendanta gwardyi narodowéj podobno sponiewierano i do więzienia wtrącono. Całe stare miasto z przedmieściami jest w ręku ludu, gdyż ruch ten przybrał wcale inną postać; kwestya niemiecka stała się rzeczą poboczną, a dążności republikańskie coraz jawniéj występują.

Od godziny 7 do 9 cokolwiek ucichło, lecz o dziesiątéj znów ruch nadzwyczajny aż do godziny 11.

Dnia 4. Maja (5½ godzin). O godzinie 3 znów się bój rozpoczął na ulicy zamkowéj; wojsko zdobyło tam 2 barykady; obce wojska jeszcze nieprzyszły. — Z dworcu kolejowego w Görlicach piszą z dnia 4. Maja krótko przed odejściem pociągu (8 wieczorem), co następuje: Drezno w zupełnem powstaniu, całe miasto barykadami zasłane, król uciekł do Königsstein, rząd tymczasowy ustanowiony, część wojska pobratała się z ludem. Telegrafy i koleje żelazne we wszystkich kierunkach poniszczone. Godzina 12. Wojsko z starego miasta cofa się na nowe miasto; stanął rozejm, i być może, iż wszystko jeszcze skończy się na drodze układów. Arsenał tylko zostanie obsadzony przez wojsko. — Rząd tymczasowy wydał plakaty następujące: Obywatele! Król i ministrowie pouciekali. Kraj bez rządu sam sobie pozostawiono. Konstytucyi rzeszy nie uznano. Współobywatele! Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Trzeba było koniecznie rząd tymczasowy utworzyć. Komitet bezpieczeństwa w Dreznie i reprezentanci ludu zamianowali zatém rząd tymczasowy z obywateli niżéj podpisanych. Miasto Drezno dało ojczyznie przykład jak najchlubniejszy i poprzysięgło z konstytucyą rzeszy żyć i umrzeć. Powierzamy Saksonią opiece rządów niemieckich, które konstytucyą rzeszy uznały. Posiłki ze wszystkich miejsc kraju już rozporządzono i niniejszém się rozporządzają. Wymagamy posłuszeństwa jak najściślejszego dla rządu tymczasowego i dla dowódzcy naczelnego, pułkownika Heinze! Wyślemy parlamentarzy do wojska i wezwiemy je podobnież do posłuszeństwa rozkazom rządu tymczasowego. Jego także powinność inna nie obowięzuje, jak dla rządu istniejącego, dla jedności i wolności ojczyzny niemieckiéj! Współobywatele, godzina stanowcza wybiła! Teraz, alby nigdy. Wolność lub kajdany! Wybierajcie! Ufajcie nam. jak my wam ufamy! — Rząd tymczasowy. Tschirner. Heubner. Todt.

Żołnierze! Bracia! Rząd tymczasowy po ucieczce króla i ministrów w mieście Dreznie ustanowiony, wzywa was, abyście z nim pospołu kraju bronili, ludowi dłoń braterską podali, i abyście się konstytucyi kraju i rzeszy pod rozporządzenie oddali. Idźcie za przykładem innych dzielnych żołnierzy, niezapominajcie, iż jesteście przysięgłymi obywatelami państwa, i że powinniście czuwać nad prawami i wolnością ludu. Wybranymi jesteście, abyście ludowi dowiedli, iż z nim trzymacie, a nie przeciw niemu postępujecie. Żołnierze! Trzymajcież więc z nami, obowiązkiem rządu tymczasowego jest w chwili obecnéj zasłaniać kraj przed niebezpieczeństwami, do czego ten potrzebuje sił waszych.

Rząd tymczasowy. Tschirner. Heubner. Todt.

Sasi! Dzielne wojsko saskie uczyniło zadość wymagalności obowiązków dla interessów świętych ojczyzny niemieckiéj! Arsenał obsadziło wojsko wspólnie z gwardyą obywatelską jako własność narodową. Niemcy wdzięczność są winne wojsku saskiemu. Saksonio! Powstań jak jeden mąż. Lud, cały lud jest jeden, chodzi tu tylko o wystąpienie przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu. — Od was teraz zawisło zrobić Niemcy jednemi, wolnemi. Ojczyzna, rząd tymczasowy na was liczy.

Drezno, d. 4. Maja 1849. Tymczasowy rząd Saksonii:
Tschirner. Haubner. Todt.

Lipsk, d. 4. Maja. — Wysłano tu ztąd koleją żelazną wczoraj batalion strzelców do Drezna. Rada miasta ogłosiła plakatem bezskuteczność deputacyi lipskiéj do króla. Daléj powiada, iż nie ma jeszcze wiadomości o wkroczeniu do kraju wojska obcego, a przeciw przywołaniu takowego kroki stósowne poczyniła i wzywa obywateli, aby pokładali ufność w reprezentantach i gwardyi obywatelskiéj.

Gazeta Allgemeine Deutsche Zeitung pisze z Lipska (po południu godzina 5.): Plakat ten stronnictwa żadnego nie zaspokoił. Do mieszkania komissyi gwardyi komunalnéj przybyły deputacye od klubów politycznych z żądaniami, aby komendant wydał rozkaz, iżby kilka batalionów wysłać Dreznu na pomoc. Wniosku tego jako też żądań wydania ludowi broni i amunicyi nieuwzględniono. Tłumy ludu zatém zgromadziły się natychmiast przed ratuszem, żądając broni, którą handel jeden za rękojmią rady miasta dostawić przyrzekł. Podczas układów przyszło pomiędzy tłumami tłoczącemi się, a oddziałem gwardyi na straży przed ratuszem ustawionym do starcia, w skutek czego marsz jeneralny zabębniono; lud cofnął się na wezwanie na plac rzeźniczy dla naradzenia się do dalszego nad posiłkami do Drezna wyruszyć mającemi.

Świadkowie naoczni, którzy wczoraj w deputacyi byli u króla, dają pomiędzy innemi takie sprawozdanie z odpowiedzi jego danéj deputaciom rozmaitym z miast saskich, które tam za konstytucyą rzeszy i prawami zasadniczemi przybyły. — Kiedy burmistrz lipski, załamując ręce do nóg upadł królowi, odpowiedział tenże: »Serdecznie nad tém ubolewam, ale w konstytucyi téj nie widzę szczęścia dla mnie i dla ludu, a mówiąc otwarcie, słowo moje dane Prussom nie pozwala mi spełnić życzeń waszych.« A kiedy daléj na niego nalegano, odrzekł: »Nienalegajcie już więcéj na mnie; bardzo mnie to boli, ale niestety już jest zapóźno, nawet gdybym chciał, teraz już w obec Pruss cofnąć się nie mogę.« — Podróżni którzy Drezno o godzinie 5 z południa opuścili opowiadają, że 1400 piechoty, 400 jazdy i 500 strzelców z Lipska jakoteż 20 dział było w posiadaniu nowego miasta i mostu aż do zamku. Stare zaś miasto w ręku ludu, całe barykadami poprzerzynane obsadzili turnery, gwardziści i kossyniery. Król uciekł do twierdzy Königstein, lecz powszechne było zdanie, że zapewne powróci i ustąpi, gdyż w całym kraju jeden tylko jest głos za konstytucyą i prawami zasadniczemi. — Pociągiem wieczornym puściło się kilka set ludzi z bronią i bez broni do Drezna. Gdyby w mieście nawet wojsko zwyciężyć miało, jeszczeby sprawa cała niezostała ubitą, skoro kraj cały jednym duchem przejęty.

Austrya

Dnia 14. Kwietnia r. b. odbyły się w obu izbach reprezentantów węgierskich posiedzenia, o których zdaje sprawę urzędowy organ byłego ministerstwa węgierskiego Közlöny. Austryacki dostrzegacz zamieścił z tego sprawozdania tłumaczenie według dziennika peszteńskiego z dnia 27. Kwietnia, które tu w przekładzie polskim podajemy:

Tymczasowe sprawozdanie z posiedzenia zgromadzenia narodowego z dnia 14. Kwietnia.

Ogłoszenie niepodległości Węgier.

Dzień 14. Kwietnia roku 1849. będzie na wieki pomnikiem w dziejach Węgier.

Reprezentanci narodu zgromadzili się w tym dniu w Debreczynie na sali zwyczajnéj posiedzeń, w celu rozwiązania głównéj kwestyi swego wielkiego zadania, ażeby wydać uchwałę o losie Węgier i domu panującego habsburgsko lotaryngskiego, który stał naich czele. Aby zaś postanowienia z tém większą jawnością i formalnością uchwalone zostały, odbyło się posiedzenie we wielkim kościele reformowanym, w obec wielu tysięcy ludu.

Ludwik Koszut, prezes komitetu wojennego zdaje sprawę o bitwach stoczonych i zwycięskim postępie naszéj walecznéj armii; szczególniéj zwraca uwagę na okoliczność, że teraz czas nadszedł, w którym Węgry trzechset lat kajdany zrzucić, w kole familijném państw europejskich godne zająć miejsce powinny i z dynastyą na czysto ukończyć, która lekkomyślnie utraciła na zawsze miłość i wierność wspaniałomyślnego, w wierności niezachwianego narodu przez swe wieczne wiarołomstwa i niewyczerpane zdrady. Téj uchwały żąda od zgromadzenia naród, który znosi z wiernością i patryotycznem poświęceniem ciężary naszéj walki o wolność; żąda tego od zgromadzenia narodowego waleczna armia, która dla ocalenia ojczyzny poświęca swe życie; wymagają tego okoliczności, aby kongres europejski, który mają zamiar odbyć, bez nas nie mógł stanowić, jedném słowem, ojczyzna, świat i Bóg wzywają izbę reprezentantów, przeto też pan prezydent rządu, do następujących postanowień wezwał.

Wnioski:

Niechaj w imie narodu wyrzeczonem zostanie prawomocnie:

1) Węgry wraz z połączonemi z niemi prawnie Siedmiogrodem i wszystkiemi do tego należęcemi częściami, krajami i prowincyami ogłaszają się publicznie za wolne, niepodległe i samodzielne europejskie państwo; jedność powierzchni całego tego państwa ogłasza się za nierozdzielną, a całość za nienaruszalną.

2) Dom habsburgsko-lotaryngski niewzdrygnął się przez swoją zdradę, krzywoprzysięstwo i pochwycenie za broń przeciw węgierskiemu narodowi, tudzież przez rozdział ziemi kraju, oderwanie Siedmiogrodu i Kroacyi od Węgier i zniesienie niepodległego bytu państwa dążyć zbrojną siłą a nawet powołać obce mocarstwo w pomoc do zamordowania narodu; własną ręką zerwał pragmatyczną sankcyą, równie jak owe związki, które na podstawie wzajemnych układów między nim i Węgrami wraz z należącemi do nich krajami istniały: przeto w imieniu narodu na wieczne czasy dom wiarołomny habsburgsko-lotaryngski od panowania nad Węgrami, Siedmiogrodem i do nich należącemi krajami i prowincyami niniejszém się usuwa, oddala i z teritorium kraju i od używania wszelkich praw obywatelskich wygania.

Ogłasza się w skutek tego w imieniu narodu za pozbawiony tronu i z kraju wygnany.

3) Naród węgierski, na mocy swych praw nieprzedawnionych, wstępując jako niepodległe, udzielne i wolne państwo do rodziny państw europejskich, ogłasza zarazem, że jego stanowczą jest wolą, w obec wszystkich innych państw, jeżeli własne ich prawa nie zostaną nadwerężone, zachować pokój i przyjaźń, a głównie z owemi ludami, które niegdyś z nami pod jednym monarchą zostawały, jako też z sąsiednemi tureckiemi i włoskiemi krajami ustanowić i zabezpieczyć dobre sąsiedztwo i wejść na zasadzie wzajemnych interessów zapomocą przyjacielskich układów w sprzymierza.

4) Przyszły systemat rządu we wszystkich szczegółach ustanowi zgromadzenia narodowe; zanim przecie zapadną uchwały na powyższych

zasadach, rządzić będzie krajem w całéj rozciągłości rządzący prezydent z ministrami, pod własną i ministrów przez niego zamianowanych odpowiedzialnością osobistą i obowiązkiem do zdania rachunku.

5) Napisanie manifestu na mocy zasad w tych uchwałach zawartych, poleca się komitetowi z 3 członków złożonemu.

Reprezentanci ludu jednozgodną i ogólną wolą uznali za swoje, wnioski pana prezydenta rządu Ludwika Koszuta, a sankcia reprezentantów ludu powtórzoną została z uniesieniem bez granic przez tysiące ludu obecnego. Łzy radości zabłysły w oczach wielu tysięcy i nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że pochwalający grzmot milionów narodu oznajmi Europie i światu, że w pamiętnych dzisiejszych uchwałach izby reprezentantów objawiła się wola Boga mądrze rozrządzającego losami ludzi i narodów. Ten odgłos grzmiący milionów narodu jest pieśnią zaranną naszego narodowego zmartwychwstania i będzie śpiewem łabędzim wygnanego wiarołomnego domu panującego.

Co się tyczy czwartego wniosku reprezentanta Ludwika Koszuta oświadcza izba jednym duchem i sercem, że nieograniczone posiada zaufanie do niezachwianego patryotyzmu dotychczasowego pana prezydenta rządu Ludwika Koszuta, dla tego wybiera go na rządzącego prezydenta i poleca mu zamianowanie odpowiedzialnego ministerstwa. Do napisania manifestu według zasad zapadłych uchwał wyznaczono panów reprezentantów Ludwika Koszuta, Emericha Szaczway i Szczepana Gorowe.

Tymczasowe sprawozdanie o posiedzeniu izby wyższéj z dnia 14. Kietnia.

Szanowny prezydent izby wyższéj baron Zygmunt Pereny uważał za swój obowiązek nieodzowny, ażeby na dzisiajszém posiedzenin reprezentantów uchwały wielkie doszły niezwłocznie do wiadomości izby wyższéj; w tym celu przysłane mu przez prezydenta izby reprezentantów wnioski i uchwały izbie wyższéj przedstawia. Izba wyższa idąc za przykładem izby reprezentantów, bez dalszéj diskusyi przez uroczyste powstanie z krzeseł i jednozgodnie uchwały te za własne uznała i pospieszyła z ofiarowaniem pomocy swéj patryotycznéj do wygnania wiarołomnéj dynastyi na wieczne czasy. Izba wyższa przydała do wybranego komitetu w celu napisania manifestu dotyczącego niepodległości z grona swego biskupa Kasandra, Michała Horwata i Hunkara Antoniego, — a wybór Ludwika Koszuta na rządzącego prezydenta z pochwałą przyjęła.

Z pola bitew.

Wiadomości z Węgier prawie żadne. Główną jest rzeczą, że Welden, jak donosi list jeden z Wiednia, pochodzący z dobrego źródła, główną kwaterę przeniósł z Oedenburga do Laxenburga, cesarskiego zamku, odległego o półtorygodzinnéj jazdy od Wiednia i że wojsko Bema zajęło Temeswar, a więc cały bogaty Banat.

Raab obsadzili już w d. 28. Kwietnia Węgrzy i miasteczko Karlsburg, które leży naprzeciwko Preszburga i jest oddalone na ćwierć mili od austryackiéj granicy.

W ogóle ograniczają się przeto wypadki na cofaniu się armii austryackiéj po obu brzegach Dunaju ku Wiedniowi i zdaje się, że Welden ma zamiar bronić stolicy dwoma korpusami armii, z których jeden stać będzie w linii od Laxenburga do Schwechat nad Dunajem, a więc w téj saméj pozycyi, w któréj na d. 29. i 30. Października r. p. korpus armii Jelaczica wstrzymał Węgrów i pobił, i która przez oszańcowania wówczas założone pewne przedstawia bezpieczeństwo. Drugi korpus rozłoży się na słynném w dziejach polu zwaném Marchfelde, od Marchy przez Wagram aż do Florisdorfu, ażeby się połączyć tu z wojskiem ściągającém się z Czech i Morawii, a może nawet z zapowiedzianym korpusem rossyjskim.

O Budzyniu wszystkie dzienniki umilkły, donosimy jednak z innego źródła, że w nim znajduje się jeszcze 3—4000 Kroatów. Rzecz się ma jak następuje: postanowiono, jak wiadomo nawet z buletynu Weldena, opuścić Budzyń i Peszt. Główna siła Austryaków cofała się drogą jeszcze nieprzeciętą do Granu. Równocześnie miała część korpusu Jelaczica ruszyć drogą ku Stuhlweissenburgowi, ale przekonała się, że ją obsadził korpus Vettera i dla tego spiesznie powróciła do Budzynia, aby się puścić co rychléj drogą do Granu. Ale tymczasem Węgrzy przeszli pod Waitzen Dunaj i obsadzili drogę prowadzącą do Granu. Korpus ten przeto zupełnie był odciętym i został przymuszonym pozostać w Budzyniu. Ponieważ Peszt można łatwo zbombardować z Budzynia, a Węgrzy niechcą wystawić swojéj stolicy na powszechne zgorzelisko, przeto ograniczyli się na otoczeniu téj fortecy.

Wrocław, 5. Maja. — Wiedeńska poczta na kolei żelaznéj nie przybyła dzisiaj do naszego miasta. Podróżni, którzy z górnego Szlązku przybyli, zaręczają, że Rossyanie aż do dnia dzisiajszego nie przekroczyli granicy obwodu krakowskiego. Owszem przeciwnie 275 żołnierzy austryackich przeznaczonych na wzmocnienie garnizonu w Krakowie, przepędziło ostatnią noc w Mysłowicach.

Galicya.

Kraków, 2. Maja. — Komissya kwaternicza i zaopatrzenia potrzeb wojska 1. Maja r. b. czynności swe rozpoczęła. Otrzymała od c. k. komendy wojskowéj z dnia 1. Maja uwiadomienie, iż wkrótce wkroczy korpus c. k. wojska rossyjskiego złożony z 6000 żołnierzy piechoty, 1000 koni, 6 jenerałów, 12 sztabs oficerów i 200 oficerów, który w mieście naszém umieszczonym będzie. Gdy miasto Kraków w téj chwili rozporządza li 5 domami na 1200 żołnierza, przymuszona jest resztę rozkwaterować po domach prywatnych. Znając trudności w podobnych przypadkach uwiadamia właścicieli domów, aby się mogli do tego ciężaru przygotować, gdyż dzień wkroczenia wojska nie jest oznaczony. R. Wodzicki, przezydujący.

Do 4. Kwietnia jeszcze wojsko rossyjkie nie weszło do Krakowa.

Włochy.

Do Marsylii przypłynął dnia 26. Kwietnia statek parowy sycylijski »Independenza.« Przywiózł depeszcze z Palermo sięgające do 23. Kwietnia, według których walka w Sycylii wszędzie ustała, a Baudin z warunkami poddania się wyjechała z Palermo do Gaety. Król neapolitański wysłał adjutanta swego pułkownika Nunziante, do głównéj kwatery armii sycylijskiéj, z rozkazem wstrzymania na całéj wyspie kroków nieprzyjacielskich. Ruggiero Settimo i ministerstwo całe udało się na okręcie »Bellerophon« do Malty, gdyż przenosi opiekę Anglii na grzeczności rzeczypospolitéj francuskiéj; ich najwierniejsi zwolennicy także się za nimi puścili. — Mierosławski i przeszło 200 wychodzców sycylijskich przybyli już na pokładzie »Independenzy« do Marsylii. — Po wyjeździe ministerstwa utworzyła się w Palermo junta tymczasowa powiększéj części z rojalistów i przychylnych Ferdynandowi, i wysłała do jenerała Filangieri deputacyą z warunkami pokoju i przywrócenia dawnego porządku.

Rzym, dnia 20. Kwietnia. — W pałacu weneckim zebrali się obiorcy w celu wybrania nowéj rady municypalnéj. Przed gmachem tym gra muzyka hymny patryotyczne, na szczycie pałacu zawieszono chorągwie narodowe. Na murze są przylepione listy kandydatów. I na pałacu papieskim kwirynale zawieszono herb rzeczypospolitéj. Podatek od soli zniesiono, funt soli kosztuje bajoka. Odebrano bankierowi Torlonia monopol tabaczny; on sam wyjechał do Civitavecchii.

Rzym, 22. Kwietnia. — Wszystkie rzymskie kluby powybierały komitety, a z tych wybrano centralny komitet w celu wprowadzenia jedności w sprawach rzeczypospolitéj. Centralny komitet przysiągł umrzeć za rzeczpospolitę, gdyby miał jéj zagrażać nieprzyjaciel. Naczelny wódz Avezzana wydał rozkaz do armii, w któréj liczy na jéj odwagę i poświęcenie się w sprawie ojczyzny.

Wenecya 22. Kwietnia. — Prezes Manin na mocy udzielonego mu pełnomocnictwa nieograniczonego nakazał nową pożyczkę przymusową, do któréj wszyscy obywatele dokładać się mają, których majątek wynosi 24,000 liwrów lub więcéj. Wypłata nastąpić powinna od 20 do 30, i spodziewają się, że wyniesie 3 miliony. Pożyczka ta przynosić ma 5 procentu i od roku 1856. do 1860. będzie umorzoną. Nieodważają się donieść urzędownie ludowi o odpłynięciu floty sardyńskiéj. Konsul sardyński dla bezpieczeństwa swego opuścił Wenecyą. Kilkaset Kroatów, których tu jako jeńców od Września trzymano, wypuszczono teraz na wolność, gdyż utrzymywanie ich miesięcznie 20,000 liwrów kosztowało.

W skutek obsadzenia Alessandryi wydała rada ministrów w Turynie proklamacyą następującą:

»Warunki na zbyt uciążliwe, jakie gabinet austryacki w układach o pokój podał i obstawanie jego za dopełnieniem zupełném artykułu 3. rozejmu, tyczącego się przypuszczenia garnizonu austryackiego do miasta twierdzy Alessandryi, powodują rząd król. do wyświecenia ludowi postępowania swego i do zaprotestowania w oczach Europy przeciw zarzutowi, jakoby bezzwłoczne zawarcie pokoju z winy rządu sardyńskiego na dłuższy czas odłożoném zostało.

Kiedy wypadek niepomyślny bitwy pod Nowarą nakazał królowi Karólowi Albertowi dołożyć starania, aby wstrzymano kroki nieprzyjacielkie, były warunki nieprzyjaciela rodzaju tego, iż ten książe wspaniałomyślny, wnosząc, że szczególne prześladowanie, którego on mógł być przedmiotem, żądania te uciążliwszemi jeszcze czynią, nie zwlaczał ani chwili jednéj z dobrowolném zrzeczeniem się korony na korzyść syna swego.

W rzeczy saméj warunki zostały cokolwiek złagodzone, jednakże nie w tym stopniu, aby nieprzyjaciel jak najsurowiéj z wszelkich korzyści zwycięztwa odniesionego nie zrobił użytku. Rządzca nowy ujrzał się w smutnéj ostateczności, albo warunki te przyjąć, albo z armią swoją kraj nawet poświęcić. Najboleśniejszym ze wszystkich warunków było opanowanie całkowite miasta i twierdzy Alessandryi. Wprawdzie zostało ono złagodzoném w myśli mięszanego garnizonu o równych siłach, nie straciło jednakże przezto nic z swojéj uciążliwości, lubo nie pod względem militarnym (gdyż mięszany, niezbyt liczny garnizon przy wybuchnięciu na nowo wojny nie mógłby się tam utrzymać), ale pod względem obrażenia uczucia narodowego.

Ministerstwo, któremu w skutek rozejmu rządy państwa powierzone zostały, przyjęło zobowiązanie się uroczyste, iż starać się będzie o zwolnienie żądań tych i polecenia tego dokonało z gorliwością niezmordowaną, do czego mu okoliczności pomyślne nie małą były pomocą. Jenerałowie austryaccy zezwolili na zawieszenie tego artykułu rozejmu, wymagając, aby ostatnie okopy obronne około Alessandryi nie były kończone, i batalion ich wojska do obsadzenia miasta Walencyi był przypuszczonym. Zarazem modyfikacyom tym zastrzeżono zatwierdzenie ze strony rządu cesarskiego,

przyczém jednakże z wyrażeń niektórych sądzić można było, iż zastrzeżenie to jest czystą formalnością.

Rzeczywiście dziennik rządowy niezadługo ogłosił pewność tego domysłu. Prawdziwości tego doniesienia jego żaden inny dziennik austryacki nie odwołał i okupacya nie nastąpiła.

Warunki rozejmu ze strony naszéj jak najsumienniéj zostały dopełnione: układy pokoju rozpoczęto, lecz uroszczenia Austryaków taką przybrały postać, iż rząd król. w imie honoru i interessów narodu przyjąć ich nie mógł, azatém formalnie je odrzucił.

Jenerałowie austryaccy tymczasem zasłaniali się nadesłaną z Wiednia odpowiedzią odmowną przeciw wszelkim złagodzeniom, i żądali wypełnienia zupełnego artykułu 3. rozejmu. Nawet tak daleko postąpili, iż gwardyą narodową Alessandryi do garnizonu sardyńskiego policzyć chcieli, jeżeliby się nierozporządziło jéj rozbrojenia.

Zarazem rząd odwołał z Medyolanu pełnomocników, wysłanych do układania się o pokój, aby wykonanie artykułu tego rozejmu nie było uważane za układy przedwstępne do pokoju.

W końcu proklamacya ta oświadcza, że ministerstwo wprawdzie stara się o zawarcie pokoju, ale takiego tylko, któryby się dał pogodzić z honorem i interessem kraju i spodziewa się, że rząd austryacki, widząc chęć szczerą, z jaką Sardynia przystępuje do pojednania, nieomieszka słusznych poczynić modyfikacyi. Aż do téj chwili powinniby mieszkańcy mianowicie prowincyi przez nieprzyjaciela zajętych »silnego, godnego a prawnego przestrzegać postępowania.

Odezwa ta jest mieszaniną pozorną usprawiedliwienia się ministerstwa sardyńskiego, dla czego po tak długim czasie wpuściło do twierdzy Alessandryi wojsko austryackie. Dynastyczny interes zdaje się tu główną odgrywa rolę. Zamilczano przecie przed ludem o uciążliwych innych warunkach rozejmu, które teraz po obsadzeniu przez wojsko austryackie tém pewniéj mogą być przeprowadzone. Warunkami temi są, ogromna kontrybucya, którą Sardyńczykowie wypłacić mają Austryakom, i pomoc przyrzeczona im przez rząd sardyński, przeciw rzeczypospolitéj weneckiéj. Teraz Austryacy żądają, ażeby silniejszy garnizon austryacki wpuszczono do Alessandryi dla zrównoważenia gwardyi narodowéj tamecznéj. Widoczną jest rzeczą, że skoro wojsko linijowe austryackie wyrówna liczbie gwardyi narodowéj tamecznéj, będzie miało przewagę nad garnizonem szczupłym sardyńskim i w razie potrzeby ułatwi sobie przemoc przez przywołanie silnych oddziałów austryackich rozkwaterowanych w okolicy. Dla tego też żądają obsadzenia miasta Walenzy. Czas okaże, że rząd sardyński niby się swarząc z Austryakami, życzy sobie garnizony austryackie zatrzymać w kraju dla utrzymania ludu w karbach posłuszeństwa.

Wydział sejmu Chorwacko-sławońskiego wypracował i ogłosił projekt prawa określającego stosunek tróį jedynego królestwa do całéj monarchii austryackiéj. Jest więc teraz rzeczą konieczną i ważną wiedzieć, czego to Chorwaci żądali. Projekt wzmiankowany najlepiéj nam to powie; brzmi on jak następuje: I. Postanowienia terytoryalne. §. 1. Trójjedyne królestwo stanowi jedną nierozdzielną, jedném a témże samém prawem konstytucyą rządzoną całość. §. 2. Trójjedyne królestwo obejmuje: *a*) królestwo chorwackie, nietylko jego część obywatelską (gradjanska, provinciale) ale i wojskową, z Przymorzem chorwackiém, Międzymurzem (część ziemi między rzekami Drawą i Murem: Medjumurje) jako też i z miastem Rieka (Fiume) z jego okręgiem. *b*) królestwo sławońskie, część obywatelską i wojskową. *c*) królestwo dalmackie z ostrowy do niego należącemi, jako też i kwarnerskiemi dotąd w administracyjnym względzie od gubernium tryjestańskiego zawisłemi. §. 3. Stosunek bliższy królestwa dalmackiego oznaczą jego reprezentanci na sejmie trójjednego królestwa. §. 4. Stosunek trójkrólestwa do województwa serbskiego, jako też wzajemne terytoryalne postanowienia uszykują się na drodze wspólnego porozumienia. §. 5. Na mocy wspólnéj umowy może królestwo trójjedyne i z innymi państwa austr. słowiańskiemi prowincyami w ściślejszy wstąpić związek polityczny. To przyrodzone prawo nie można niczém ograniczyć ani w królestwie trójjedyném ani też w innych austryacko-słowiańskich prowincyach, któreby z niem politycznie spoić się chciały. §. 6. Trójjedyne królestwo nie było nigdy ani też chce kiedykolwiek być niemiecką ziemią, równie też sobie życzy zostać członkiem lub jakąkolwiek częścią państwa niemieckiego. Postanowienia kongresu wiedeńskiego z r. 1815. nigdy do trójjedynego nie odnosiły się królestwa, więc i na przyszłość, w jakiekolwiekby stosunki Austrya z państwem niemieckiém wejść myślała; królestwa trójjedynego obowiązywać to nie może. — II. Królestwo i rząd. §. 7. Królem trójjedynego królestwa jest w myśl sankcyi pragmatycznéj cesarz austryacki. §. 8. Rząd trójkrólestwa jest dwojaki: rząd ziemski pod nazwiskiem: Rada stanu trójjedynego królestwa« (deržavno vieće trojedne kraljevine), i rząd centralny austryacki. §. 3. Jako pośredniczący członek między trójkrólestwem a cesarzem austryackim we wszystkich sprawach (które wedle niniejszéj ustawy do rady stanu nie zaś do władzy centralnéj odnoszą się) będzie stał minister po boku cesarza z potrzebną liczbą osób, któren ma wszystkie postanowienia i rozporządzenia cesarskie podpisywać, z stałą odpowiedzialnością przed sejmem ziemskim. §. 10. Wszystkie sprawy wyraźnie władzy centralnéj nie ustąpione uważają się jako w zakres administracyi ziemskiéj skiéj wchodzące. §. 11. Trójkrólestwo uznaje powagę władzy centralnéj i poddaje się jéj w następujących gałęziach administracyjnych: *a*) w sprawach zagranicznych, z wyjątkiem w §. 6. zastrzeżonym; *b*) w sprawach finansowych, o ile tego wymagać będzie całość i utrzymanie austryackiéj monarchii; *c*) w sprawach wojny o ile te dotyczyć się będą wojsk regularnych na obronę całéj monarchii przeznaczonych; *d*) w sprawach handlowych. §. 12. Wyliczone a w następnych paragrafach bliżéj określić się mające sprawy, władza centralna następującym zawiadować ma sposobem: *a*) władza centralna jest przed sejmem walnym odpowiedzialna w myśl konstytucyi; *b*) przy obsadzeniu urzędów centralnych mieć się będzie wzgląd na ludność i na synów trójkrólestwa; *c*) władza centralna we wszystkich swoich rozporządzeniach odnoszących się do trójkrólestwa, pod żadnym pozorem innego nie będzie używać języka jak tylko chorwackiego; *d*) we wszystkich gałęziach spraw w §. 11. pod *b. c. d.* wyliczonych ustanowią się podrzędne administracyjne sekcye dla królestwa w ścisłych stosunkach z odpowiedniemi sekcyami ziemskiemi stojące, a które we wszystkich sprawach władzy centralnéj odpowiedzialnemi będą. Władza centralna nie jest upoważnioną dla tych spraw ustanawiać na terytoryum trójkrólestwa urzędy, któreby nad radą stanu stały, lub jéj koordynowane były, lub w żadnym ze wzmiankowaną radą stosunku nie zostając niezawiśle działały, lub też w końcu, chociaż w podrzędnym stosunku, jednak od rady stanu nie zależne były.

(Dok. nast.)

Po długich cierpieniach skończył swój żywot doczesny w dniu 5. Maja Józef Fiiałkowski, o czém wszystkim krewnym i przyjaciołom donosi, w głębokim smutku pogrążona

wdowa i dzieci.

Głuchowo, dnia 5. Maja 1849.

Obchód pogrzebowy odbędzie się w Komornikach pod Poznaniem, w dniu 9. Maja o godzinie 10téj zrana.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy podług rozrządzenia 5. Maja r. b. nad majątkiem wspólnym zmarłego na dniu 12. Września r. 1847. Hrabiego Eustachiusza Wołłowicza dziedzica i pozostałéj po nim wdowy Hrabinéj Julii z Brezów Wołłowiczowéj, otworzony został process spadkowo-likwidacyjny, więc wyznaczony jest termin do podania i usprawiedliwienia wszystkich pretensyj do majątku współdłużników na

dzień 26. Lipca 1849. r.

zrana o godzinie 10téj przed Delegowanym Wnym Potrykowskim Radzcą Sądu Ziemiańskiego, w izbie instrukcyjnéj przyszłego Sądu powiatowego w Gnieźnie, na któren się zapozywają tak niewiadomi, jako i też z pobytu niewiadomi wierzyciele, mianowicie:

1) Józef i Praxida małżonkowie Stablewscy,
2) Stanisław Kossowski,
3) Barbara i Seweryna rodzeństwo Drzewieccy i sukcessorowie po Elżbiecie Drzewieckiéj,
4) Jan Nepomucen Modlibowski dziedzic,
5) Eugen Breza,
6) Tytus Breza,
7) August Breza,
8) Włodzimierz Breza,
9) Maryanna Kayser sukcessorowie,
10) sukcessorowie ś. p. Bar. Kottwitza,

pod tém zagrożeniem, że niestawający za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją do tego odesłanym zostanie, coby się z massy po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Bydgoszcz, dnia 29. Listopada 1848.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat II.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Międzyrzeczu.

Gościniec, Janowi Krzyżanowi Kühn i żonie jego należący, w Policku pod liczbą 23. położony, składający się z 113 morgów 121 prętów kwadratowych roli i łąk, domu mieszkalnego, chlewa i stajni gościnnéj, z należytościami oszacowany na 7544 Tal. 12 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 23. Listopada 1849. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Jakkolwiek szczupłemi są nasze zasoby z przyczyny zmniejszonego udziału Publiczności ku naszemu Towarzystwu, to wszelako nie szczędziliśmy znacznych kosztów na restauracyą tak bardzo uszkodzonych a częścią nawet zupełnie zniszczonych w roku zeszłym zakładów naszych. Upraszamy przeto Publiczność usilnie, aby zakłady te bardziéj niż dotąd ochraniała, albowiem powtórna restauracya tychże przechodziłaby nasze siły, jeżeli znaczna liczba nowych członków Towarzystwa naszego nie wzmoże. Wzywamy zaś ku temu nadmieniając, że zapisywania się nawet na najmniéjsze składki miesięczne, jakoteż narazowe składki bez obowiązku opłaty na przyszłość u Radzcy miejskiego Pana Assessora lekarskiego aptekarza Dachne przyjmowane będą.

Nakoniec zwracamy uwagę na obwieszczenie policyjne z dnia 11. mies. bież., według którego uszkodzenie naszych zakładów karaném będzie 10 Sgr. aż do 2 Talarów, albo też stósowną karą więzienia.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1849.

Dyrekcya Poznańskiego Towarzystwa upiększenia miasta.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
29. Kwiet.	+ 6,5°	+ 12,3°	27" 10, 0"'	Wschodni.
30. "	+ 8,4°	+ 9,0°	27" 11, 1"'	Półn. z.
1. Maja	+ 7,8°	+ 16,5°	27" 11, 3"'	Półn. z.
2. "	+ 8,6°	+ 17,0°	27" 11, 0"'	Półn. w.
3. "	+ 8,4°	+ 17,5°	27" 11, 3"'	Półn. w.
4. "	+ 6,3°	+ 17,6°	27" 10, 0"'	Półn. w.
5. "	+ 5,0°	+ 16,9°	27" 8, 4"'	Półn. w.